

3) W czasie pogrzebu, w ulicach, któredy postępować będzie żałobny pochód — będą się świecić latarnie, owinięte w krepę.

4) Do kupców wystosowane zostanie wezwanie, ażeby w czasie trwania pochodu pozamykali sklepy, właściciele domów zaś zostaną wezwani do wywieśnienia flag żałobnych.

5) Na trumnie zmarłego imieniem gminy miasta Lwowa złożony zostanie srebrny wieniec.

6) Uchwalono uprosić proboszczów kościołów parafialnych, ażeby wysłali bractwa z chorągiewami do wzięcia udziału w pogrzebie.

7) Na grobie zmarłego, w imieniu miasta, prezydent dr. Malachowski wypowie żałobną mowę.

8) W czasie pogrzebu porządek utrzymywać będzie komitet, zawiązany z grona radnych.

Rada miejska weźmie korporacyjnie udział w pogrzebie.

Udział młodzieży akademickiej w pogrzebie.

Wczoraj wieczorem w „Czytelnicy akademickiej” odbyło się posiedzenie wydziału, celem zastanowienia się nad tem, w jaki sposób młodzież akademicka ma uczcić pamięć zmarłego. W pierwszym rzędzie wysłano do prof. Stanisława Smolki list kondolencyjny następującej treści:

„Jasno Wielmożny Panie. Wydział Czytelnicy akademickiej prosi o przyjęcie wyrazów najgłębszego współczucia i żalu z powodu śmierci jednego z najszlachetniejszych synów Ojczyzny, nieustraszonego obrońcy wolności i praw polskiego narodu.”

Uchwalono następnie, porozumieć się w tej sprawie, ażeby młodzież akademickiej pozwolono odnieść trumnę z domu żałoby, na miejsce wiecznego spoczynku.

Wszystkie stowarzyszenia akademickie uchwały korporacyjnie wziąć udział w pogrzebie.

Zamiast wieńca na trumnę zmarłego, zebrane w drodze składki akademickich towarzyszów pieniądze przeznaczone zostaną na jakiś cel narodowy.

Na grobie przemawiać będzie jeden z reprezentantów młodzieży.

Mowy pogrzebowe.

Przed domem żałoby, zanim kondukt ruszy z miejsca, imieniem kraju przemówi marszałek kraj. hr. Stan. Badeni. Z innych mów zapowiedziane są dotychczas: mowa prezydenta miasta dr. Godzimira Malachowskiego, mowa posła Weigla w imieniu Koła polskiego, mowa jednego z posłów czeskich, oraz mowa jednego z reprezentantów akademickiej młodzieży. Niezawodnie program ten rozszerzy się w ciągu dnia dzisiejszego; ułożonym też zostanie porządek, w jakim te mowy zostaną wygłoszone.

Pochód pogrzebowy.

Kondukt wyruszy z domu przy ul. Słowackiego 1. 18, postępując zaś będzie ulicami: Trzeciego Maja, Jagiellońska, Karola Ludwika, pl. Maryackim, Halickim, Bernardyńskim i ul. Pickarską na cmentarz Łyczakowski.

Uchwały stowarzyszeń i korporacyj.

Z powodu śmierci s. p. Smolki, odbył się wczoraj cały szereg nadzwyczajnych posiedzeń i zgromadzeń, na których debatowano nad tem, w jaki sposób uczcić pamięć zmarłego i wziąć udział w pogrzebie.

W „Sokolie” na posiedzeniu wydziału uchwalono, że członkowie mają wziąć gremialnie, w mundurach, udział w pogrzebie. W tym celu wydany został następujący „rozkaz sokoli”: „Członkowie polskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół” zbiorą się w czwartek dnia 7 b. m. o godzinie 10 z rana w budynku sokolim w mundurach i w płaszczach dawniejszych, lub nowych, w celu wzięcia udziału w pogrzebie s. p. Franciszka Smolki.”

Rozkaz ten będzie rozlepiony na ulicach miasta. Wydział Izby adwokatów z powodu zgonu s. p. Franciszka Smolki, uchwalili na nadzwyczajnym posiedzeniu wysłać pismo kondolencyjne do rodziny zmarłego, na ręce syna profesora Stanisława Smolki, złożyć wieniec u zwłok i wziąć gremialny udział w obchodzie pogrzebowym. Wskutek tego zaprasza Wydział wszystkich członków Izby do uczestniczenia w pogrzebie.

Prezydium Towarzystwa strzeleckiego na posiedzeniu z 5 b. m. z powodu śmierci s. p. Franciszka Smolki, członka honorowego Towarzystwa, uchwalilo: 1) złożyć imieniem Towarzystwa rodzinie s. p. zmarłego, kondolencyję; 2) złożyć wieniec na trumnę s. p. zmarłego; 3) wziąć gremialny udział w pogrzebie z insygniami Towarzystwa i sztandarem.

Równocześnie zaprasza Prezydium wszystkich członków do wzięcia jak najliczniejszego udziału w oddaniu ostatniej posługi s. p. zmarłemu. Punkt zborny: dom Tennera 1. 10 ul. Kościuszki, godz. 10 rano. Strój galowy lub narodowy. Odznaki Towarzystwa.

Z prokuratury skarbu

nadeszło pod adresem syna Stanisława pismo kondolencyjne z wyrazami współczucia od prokuratora skarbu Wiktora Korna i zastępcy tegoż Karola Engla. W piśmie tem znajduje się również wzmianka historyczna. W dawnych księgach przysięg służbowych tejże prokuratury na stronie 146 znajdują się następujące słowa:

„Juramentum in praecedentem rotham explevi die 1. Octobris 1831. Fr. Smolka.”

W aktach znajduje się również wzmianka, że s. p. Smolka pracował w tejże prokuratury do dnia 22 marca 1839 r.

Podpisani w liście kondolencyjnym zapewniają, że księgi z tem piśmem strzedz będą, jak bardzo drogiej relikwii.

Kondolencye.

Synowi zmarłego, profesorowi Stanisławowi Smolce, składają bezustannie, ustnie i pisemnie kondolencye wybitne osobistości miasta, kraju i państwa. Z cesarskiej kancelaryi gabinetowej otrzymał wczoraj namiestnik następującą depezę:

„Z najwyższego polecenia mam zaszczyt prosić ekscelencyę, ażebyś rodzinie, pozostałej po JE. dr. Smolce, wyraził najwyższe, najgłębsze współczucie Jego Cesarskiej i Królewskiej Apostolskiej Mości.

Kancelarya gabinetowa: *Kundrat*.
Depeze kondolencyjne przybywają ze wszystkich stron państwa. Pomiędzy innymi przysłała depeza kondolencyjna od księcia-biskupa Puzyny z Krakowa, jak również od prezydenta wyższego sądu w Krakowie, Macieja Czeszczana.

Z krakowskiej Akademii umiejętności nadesłano następujący telegram: „Z uchwały Akademii, jej imieniem wyraży cześć dla zmarłego, serdeczne współczucie dla pozostałych, zwłaszcza dla drogiego kolegi.

Tarnowski.”

Imieniem klubu centrums. opat Treninfels wyśtosował następujący telegram: „Proszę przyjąć wyrazy naszego najszczerzego współczucia, z powodu śmierci wielce czeigodnego, a i dla nas zawsze niezapomnianego Ojca pańskiego.”

„Głębokim bolem przejęci, wspominamy z najwyższą cześcią o naszym długoletnim, niezapomnianym prezydencie. *Hr. Palffy*, imieniem klubu konserwatywnej większej własności ziemskiej.”

„Prosimy przyjąć wyrazy najserdeczniejszego współczucia z powodu śmierci pańskiego niezapomnianego i tak bardzo zasłużonego ojca. Za niemieckie stronnictwo postępowe. *Gross*.”

„Klub wiernokonstytucyjnej większej własności wyraża panu z powodu zgonu wielce czeigodnego, dawnego prezydenta Izby poselskiej swe najserdeczniejsze współczucie. *Schweigel*.”

P. Lupul imieniem klubu Rumunów nadesłał następujący telegram: „Wiadomość o zgonie wielce czeigodnego pańskiego ojca, który w swej publicznej działalności zawsze z sympatją i z sprawiedliwością odnosił się do naszego narodu, zasmuciła nas głęboko i proszę przyjąć nasze najserdeczniejsze współczucie. *Lupul*.”

W ciągu wczorajszego popołudnia nadszedł cały szereg dalszych telegramów kondolencyjnych, a więc nadesłali je: Biskup tarnowski ks. Łobos, kat. stron. ludowe, Chlumetzky, z Pragi, Rada powiatowa m. Pilzna, Rada gminna m. Pilzna, b. prezydent ministrów baron Gautsch, Fryderyk Schöborn, Alojzy Prażak, Plener, Rady miejskie Kęt i Podgórze, dyrekeya Tow. kredyt. ziemskiego itd.

Jeden z dawnych towarzyszy parlamentarnych zmarłego nadesłał następujący telegram:

Nad umrlim dlouhotetoho slechetnoho pritele vdy verneho zastance sneh naroda ceskoho nejvrelipi soustrast vyslovuje nekdejsi spolucien presidia poslanske snemovny. — Zeithammer.

Wieńce.

Będzie ich całe morze — napłyną jednak dopiero w ciągu dnia dzisiejszego. Do tej pory przysłała Akademia umiejętności wieniec z napisem: „S. p. Franciszkowi Smolce — Akademii umiejętności w Krakowie”, Ossolineum wieniec z napisem: „Obrońcy praw narodowych — Zakład narodowy imienia Ossolińskich” i Tow. dziennikarzy polskich z napisem: „Wielkiemu patriocie”.

Kondolencya klubu młodoczeskiego.

Wiedeń, 6 grudnia. Przewodniczący klubu młodoczeskiego, p. Engel przesłał wczoraj na ręce syna s. p. Smolki, prof. St. Smolki, telegram z wyrazami serdecznego współczucia.

Zaprzysiężenie prezydenta miasta.

Już po 3 popołudniu liczne tłumy publiczności poczęły się gromadzić przed gmachem ratuszowym, zwabione widokiem kapeli miejskiej „Harmonii”, która zajęła miejsce obok głównej bramy ratuszowej, a w kwadrans później poczęły się zjeżdżać członkowie Rady miejskiej, przybrani w stroje narodowe, lub galowe.

Schody, prowadzące do sali posiedzeń, obito czerwonom sukniem, salę i galeryę przystrojono gustownie portyerami i draperjami. Galeryę wypełniła po brzegi publiczność, w której przeważała pleć piękna.

Po godz. 4. przybył p. namiestnik w towarzystwie radey p. Mautnera.

Wprowadzony przez prezydenta dr. Malachowskiego do sali posiedzeń, wstąpił p. namiestnik na estradę, a tuż za nim wszedł na nią prezydent dr. Godzimir Malachowski, odziany w strój polski o dawnych barwach miejskich i radea p. Mautner. Namiestnik hr. Piniński przemówił teraz w następujących słowach:

„Milo mi Pana, J. W. Panie Prezydencie, oraz nowo wybraną świętną Radę miejską oficjalnie dziś powitać. Smutnym zbiegiem okoliczności przypada obecna chwila uroczysta właśnie w czasie, gdy ten,

który przez długi szereg lat był najświetniejszą postacią tego grodu, jednym z najbardziej zasłużonych w kraju i państwie, na łożu śmiertelnym spoczywa. Śmierć często przerywa życie ludzi znakomych w pełni rozkwitu.

Franciszkowi Smolce dozwoliła Opatrzność dokonać w całej pełni żywota, będącego jednym pasmem pięknych zasług — zasług, które w tym razie, co niestety nie często się zdarza w życiu politycznym, zjednały mu najwyższe uznanie i ogólną miłość ludzką. To też żywot Franciszka Smolki, to piękna jasna karła, na którą z zadowoleniem i chlubą wskazać można.

Szanowni panowie! Działalność nowej Rady miejskiej i pana, p. prezydencie, rozpoczyna się w ważnej i trudnej chwili. Na każdym kroku w mieście Lwowie wiele jest do zrobienia, pod niejednym względem gruntowna poprawa stosunków potrzebna. Pragnę z całego serca, ażeby działalność pańska, panie prezydencie, oraz Rady miejskiej, przyczynia się do rozwoju miasta pod każdym względem, tak na polu materialnym jak i moralnym, oraz pod względem podniesienia oświaty.

Nie wątpię, że do tego postępu dążyć panowie będziecie wedle sił waszych i proszę was, bądźcie panowie przekonani, że będę uważać zawsze za miły obowiązek użyzyć wam w tym względzie, jak najchętniej usilnego poparcia.”

Radea Mautner odczytał następnie rolę przysięgi, a prezydent miasta, podniósłszy rękę, wyrzekł: „Do tego, co mi właśnie przeczytano, zastanuję się wiernie i sumiennie. Tak mi Panie Boże dopomóż.”

Potem przemówił prezydent do namiestnika: „Zanim mi będzie danym zaszczyt złożenia osobistej mej podziękii u stóp tronu, składam na ręce Twoje, Ekscelencyo, podziękowanie. Bądź łowaczem tych uczuć, które w tej chwili serce moje przepelniają.

Niech mi będzie wolno również złożyć podziękę Tobie, Ekscelencyo, za poparcie, jakiego udzielałeś poprzedniej Radzie. Tobie zawdzięczamy otwarcie w grodzie naszym szkoły kadetów i szkoły handlowej (oklaski), a zarazem proszę o dalsze poparcie spraw miasta u władz centralnych w Wiedniu, a oczekujących tamże załatwienia.”

Prezydent zakończył okrzykiem na cześć cesarza, który zebrani w sali powtórzyli trzykrotnie.

Natychmiast po ukończeniu ceremonii, pożegnał się p. namiestnik z prezydentem i Radą i szybkim krokiem opuścił salę, w której zabawił okragło minut 15.

Po odejściu namiestnika, zaprowadził prezydent pierwszego wiceprezydenta p. Michalskiego na estradę i zwróciwszy się do Rady przemówił: „Świećta reprezentacyo miasta i kochani moi koledzy! Obejmując przewodnictwo Rady przed laty trzema, przedstawiłem wam program mej przyszłej działalności.

Dzisiaj mając za sobą już trzy lata pracy, przekonalem się, iż kierunek, jaki nadałem sprawom miasta, zadowolnili zarówno obywatele wyborców, jak też i Was, którzy zaszczytiliscie mnie ponownym wyborem. Dlatego oświadczam, iż wygłoszonego przed laty programu ściśle trzymać się będę.

Pracujmy dalej na chwałę imienia polskiego, gdyż wszystko, czego w tym czasie dokonać mamy, wykonaniem będzie prawie wyłącznie przez polskie nasze ręce!”

Po odebraniu przysięgi z rąk wiceprezydenta p. Michala Michalskiego zaznaczył prezydent, iż nowy 1 wiceprezydent, z którego rąk odebrał właśnie przysięgę, od lat 20 pracuje z całym poświęceniem dla dobra gminy i kraju.

W końcu oświadczywszy, iż ma zamiar powierzyć mu dział budownictwa, złożył serdeczne życzenia, przyjęte oklaskami przez zebranych.

Wiceprezydent Michalski podziękował za zaszczyt wyboru i w gorącej przemowie zapewnił, iż popierać będzie zawsze pracę prezydenta i stać będzie na straży powagi i nieskazitelności reprezentacyi miasta.

Uroczysty akt skończył się, a kapela „Harmonii” głośną serenadą powitała nowe prezydium miasta.

KRONIKA.

Pogrzeb zwłok s. p. Edmunda Schmidta.

b. lekarza miejskiego, sanitarnego konsultanta kolei państwowych, odbył się wczoraj popołudniu. Żałobnemu konduktowi towarzyszył imponujący liczbą zastęp publiczności. W pochodzie nie brakło przedstawicieli z danej ze sfer towarzyskich naszego miasta. Pogrzeb wyglądał jak wzruszająca manifestacya cześci dla zagnanego człowieka, który przeszedł przez życie dobrze czyniąc, a tak bardzo był nieszczęśliwy...

Raj na przedmieściu. Piszą do nas z dzielnicy Żółkiewskiej: Wieczne trwające rozkopane ulice, gromadzi w środku miasta góry błota i nieprzebyte bagna, ale zarząd miejski może się przynajmniej tłumaczyć przyspieszonymi i nagłymi robotami. Nie tak na przedmieściach. Tam wodociągów nie ma, ale mimo to błoto mały takie, że z niego wyleś nie można. Do najgorzej traktowanych ulic — należy ulica św. Marcina. O jakiejkolwiek wygodzie, ani śnić nie wolno, obowiązkowo zmuszeni są mieszkańcy opłacać wysokie podatki i dodatki, za co mają w nagrodę kilka

knaganków regularnie o godzinie 10 gaszonych. Chodniki są tylko dla wojska i to nietylko dla piechoty, ale nawet i dla huzarów, którzy do swej rezydencji dostali chodnik, publiczności zaś za koszarami zostaje — brnąć w błocie, albo sprawić sobie ezółno dla komunikowania się z śródmieściem. O policyanta, jednego, jedynego policyanta, któryby choć w pewnych godzinach nocnych przeszedł wzdłuż ulicy i jaki taki zrobił porządek z awanturnikami, prosimy od początku stworzenia tej ulicy, jednak są to głosy wołających na puszczy. Nakoniec: Kolo szkoły nie pomyślano dla biednej dziatwy o przechodniku i to już wprost woła o pomstę do nieba. Na budowę szkoły wydano kilkadziesiąt tysięcy, a nie zdobyto się na kilkanaście reńskich na urządzenie brukowanego przejścia przez ulicę, by maleństwo nie grzęzło po kołanka w błocie.

Bredy, 4 grudnia. W przerażający sposób w minionym tygodniu zainstalowały się tu kradzieże, które powinny na seryo obudzić energiczną czynność stróżów, powołanych do czuwania nad bezpieczeństwem dobra publicznego. Dnia 25 z. m. wieczorem ukradziono w jednym pomieszkaniu 5 sznurów pereł, kilka złotych zegarków i 2 złote łańcuszki, w łącznej wartości około 1000 zł. W nocy z 30 listopada na 1 grudnia otworzono drzwi od sklepu na pryncypalnej ulicy Stefani i zagrabiono 93 zł. oraz los serbski. Nareszcie w nocy z piątku na sobotę zeszłego tygodnia dokonano kradzieży w sklepie przy ulicy 3 Maja. Policya dotąd bezskutecznie szuka złoczyńców.

Kolej podhalna. Przegląd zakopański pisze: Jak się powinna nazywać kolej z Chabówki do Zakopanego? Urzędowo nazywa się ta linia: „Kolej Chabówka-Zakopane“. Nazwa ta nie jest zgodna z duchem naszego języka, wzięto ją z niemieckiego. Oto przykłady nazw już utartych: Kolej Bogumina — Koszyce nazwano w duchu języka naszego zupełnie dobrze koleją Bogumińską-Koszycką. Tak samo, od stacji końcowych utarła się ta nazwa kolei Tarnowsko-Leluchowskiej. Podług tych wzorów kolej z Chabówki do Zakopanego można nazwać koleją Chabowianką-Zakopańską. Jednak nazwa to za długa i niewygodna, choć zupełnie poprawna. Jaką więc przyjąć? Kolej przebiega przez krańce Podhale, nasuwa się więc wprost nazwa kolej podhalna lub podhalska. Jeden i drugi przymiotnik: podhalny i podhalski, jest dobry i przez lud używany. Za pierwszym przemawia jeszcze i ten wzgląd, że przyjęła się i utarła powszechnie nazwa wiatr „halny“, choć równie dobrze można powiedzieć wiatr „halski“. Najlepszą tedy nazwą dla kolei z Chabówki do Zakopanego byłaby — kolej podhalna.

Smutny koniec... *Głos Przemyski* pisze: Od dwóch tygodni w domu dla obłąkanych we Lwowie, znajduje się p. Wacław Reger, były redaktor *Gazety Przemyskiej* i *Kurjera Przemyskiego*, a przytem obrońca w sprawach karnych. Człowiek ten miał zaiste burzliwe i pełne walk życie. Przemysł zawdzięcza mu rozbudzenie myśli krytycznej i samodzielniejsze stanowisko mieszczaństwa. Jako obrońca dał się poznać w szeregu procesów karnych. Dzentelman z usposobienia, potrafił być także grubym jak siekiera, uderzał gwałtownie, ranił przeciwników choć często niewinnych... Życie zlamalo go. Wrogów miał zawsze więcej, jak przyjaciół. Dziś w nędzy, pozbyty wszelkich wygód, zamknięty na oddziale dla najuboższych, cierpi strasznie... Wiele w życiu zgrzeszył, wiele robił dobrego — błędy jego zmyte są cierpieniami i fatalnymi stosunkami, w jakich żył i walczył. Dziś wzbudza stan jego współczucie u każdego człowieka, który ma chociażby iskiereczkę uczucia.

Jubileusz wszechnicy. Niedługo uniwersytet w Dorpacie będzie święcił stuletni jubileusz. Właściwie był on założony w roku 1632 przez króla szwedzkiego Gustawa-Adolfa. W końcu wieku XVII. przeniesiono go do Rewla, a później do Parnawy, wreszcie w 1802 roku wrócił znów do Dorpatu. Ze zmianą miejsca zmieniał się też język wykładowy, po szwedzkim nastąpił niemiecki, po nim zaś rosyjski. „Takiem zmian, pisze *Pribalt. List.* nie było w żadnym innym uniwersytecie w Rosyi“ Wszystkie to uniwersytety, z wyjątkiem moskiewskiego, założonego w roku 1755, są młodsze od jurjewskiego.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracją przy ulicy Chorążczyzny 1. 17.

Konkursa rozpisują: Sąd krajowy w Krakowie na dwie posady prowadzących księgi gruntowe. Termin do 23 bm. Wydział pow. w Sniatynie na posadę lustratora z terminem do 24 bm.

Sąd pow. w Brzostku potrzebuje zaraz dyurnisty. Płaca 24 złr. miesięcznie.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 4 grudnia b. r.: Preksel Teresa, wdowa po radcy dworu, 66 lat, uwiad starczy. — Scherer Joanna, wdowa po majorze, 64 lat, marskość wątroby. — Szymańska Olga, lat 3, płonica. — Patna Martyna, 71 lat, zapalenie płuc. — Człowska Weronika, 84 lat, uwiad starczy. — Adamko Michalina, 12 miesięcy, gruźlica. — Razem 6 osób.

Preliminarz

przychodów i wydatków gminy miasta Lwowa na rok 1900.

Onegdaj ukończył magistrat obrady nad preliminarzem do budżetu na rok 1900, który przejdzie teraz do komisji budżetowej i jak dotychczas było każdorocznie, prawie żadnym tam nie ulega zmianom. Po raz pierwszy zastosowano w preliminarzu obliczenie na walutę koronową.

W zestawieniu cyfrowem przedstawia się ten preliminarz następująco:

I. Suma przychodów wynosi:

a) zwyczajnych	4,673.203 koron
b) nadzwyczajnych	509.600 „
c) na cele inwestycyjne z 10-milionowej pożyczki	753.724 „
Ogółem	5,936.527 koron

II. Rozchody preliniowano:

a) zwyczajne	4,671.877 koron
b) nadzwyczajne	509.600 „
c) „ inwestycyjne	5,263.040 „
d) „ z 10-milion. pożyczki	753.724 „
Ogółem	11,198.241 koron

Z porównania tych kwot wypływa niedobór 5,263.040 koron, który zostanie pokryty nowo zaciągniętą się mającą pożyczką inwestycyjną.

W przychodzie zaznaczają się znacznymi kwotami:

Dochód z dóbr ziemskich (czysta zwyżka)	74.039 koron
Dochód z budynków miejskich	84.256 „
„ z importu napojów gorących	944.332 „
Dochód z myta drogowego	310.000 „
„ z placowego	62.573 „
Oplaty pogrzebowe	44.400 „
Dochód z kolei elektrycznej	96.000 „
„ z gazowni	138.500 „
Dodatki do podatku konsumcyjnego	330.000 „
Gminny podatek czynszowy	740.000 „

W Rozchodach:

Płace urzędników i służby	692.594 koron
Emerytury	111.560 „
Policya bezpieczeństwa (50 proc. dodatek rządowi)	115.275 „
Policya sanitarna	152.662 „
Wydatki na szkoły i cele oświaty	966.437 „
Wydatki na cele dobroczynne	220.026 „
Drogi, bruki i chodniki	505.362 „
Oświetlenie	112.264 „
Utrzymanie czystości i porządku	235.924 „
Oplata procentów	732.779 „
Częściowe umorzenie pożyczki 10-mil. w kapitale	140.514 „
Wykupno gruntów pod rozszerzenie i regulację ulic	91.320 „
Nowe budowy i adaptacje	254.030 „
Na dokończenie wodociągów	2,900.000 „
Na dokończenie budowy nowego teatru	400.000 „
Na dokończenie budowy nowej rzeźni	1,007.000 „
Na założenie centralnej stacji oświetlenia elektrycznego	600.000 „
Na budowę nowych szkół ludowych	800.000 „
Na budowę koszar	1,000.000 „
Na rozszerzenie sieci kolei elektrycznej	1,400.000 „

W Budżecie szkolnym, który wynosi w rozchodzie na rok 1900 ogólną sumę wydatku 1,187.993 koron pokrytego w przeważnej części dotacją z funduszu gminy, bo kwotą 1,150.297 koron wynoszący znaczniejsze pozycje:

Płace nauczycieli i nauczycielek	660.310 koron
Remuneracje ks. katechetów	10.050 „
Płace służby w 16 szkołach	27.407 „
Czynsze najmu lokalności i wartość czynszowa pomieszczenia we własnych budynkach	175.374 „
Opał szkół	22.518 „
Konserwacja budynków i uzupełnienie inwentarza	31.360 „
Zapomogi, wsparcia, objawy bezpłatne dla młodzieży i t. p.	42.810 „
Subwencje różnym instytucjom o celach szkolnych	85.248 „
Datek na utrzymanie państwowej szkoły przemysłowej	17.878 „
Datek na c. k. szkołę handlową	12.000 „

Zaznaczyć należy, że na pokrycie niedoboru 5,263.040 koron, który powstał z inwestycji, mających przynosić stały i pewny dochód tak, że dochód ten nietylko pokryje amortyzację całego długu, lecz nadto, podobnie jak kolej elektryczna i miejska gazownia przysporzy znaczny dochód na cele gminne, zostanie zaciągniętą osobną pożyczką inwestycyjną. Pożyczka ta nie obciąży wprost budżetu gminy, bo znajdzie pokrycie w dochodach z instytucji, za nią dokonanych.

daje jednak tem samem najlepiej do poznania, że w opłakanych dotąd stosunkach polityki wewnętrznej należy w pierwszym rzędzie upatrywać przyczyn ogólnego zastoju targowo-handlowego i finansowego. Pod auspicjami dotychczasowych ministerstw, urzędujących jakby na poczekaniu, było niemożliwym doczekać się załatwienia jakiegokolwiek donioślejszej sprawy; wszystko i wszystkich zbywano odsełaniem do nadejścia czasu, któryby miał umożliwić normalne załatwienie sprawy. Bezustanne zaś wyczekiwanie bez konkretniejszych widoków jakiejś zmiany, denerwowało targ w najwyższym stopniu i przyczyniło się do jego co raz większego osłabienia, doprowadzając chwilowo nawet do formalnego zamierania całego ustroju giełdowego. Wśród tych okoliczności nie dziw przeto, że sama zapowiedź zebrania się komisji, mającej na celu doprowadzić stosunki polityczne i parlamentarne do stanu normalnego zrobiła na giełdzie jak największe wrażenie i wywołała ruch i ożywienie, które zdawały się na zawsze wykluczone z tutejszego targu. Od przebiegu tej najnowszej „konferencji pokojowej“, będzie naturalnie zawiś dalszy rozwój tutejszego targu; na razie przynajmniej zdaje się wszystko zapowiadać, że oczekiwanie nie będzie daremne i nadzieja zawiedziona nie zostanie. W razie przeciwnym utraciłby targ ostatnią i jedyną sposobność do przełamania dotychczasowego zastoju i do wydobycia się ze stanu, którego ani życiem, ani śmiercią nazwać nie można. Spekulacja, jest zawsze optymistyczna, uważa sprawę tak dobrze, jak za wygraną i nie waha się wyciągnąć stąd odpowiednich konsekwencji, na razie jednak tylko dla siebie samej, gdyż między szerszą klientelą przeważa mniej różowe zapatrywanie i nie ma też ochoty do zbyt przedczesnego eskontowania niepewnej jeszcze przyszłości. Przechodząc zaś do działania bardziej zaczepnego, była spekulacja o tyle rozsądna, jeżeli nie przezorna, że zaczęła już od tych efektów, które do tego się najtrafniej nadawały, mianowicie, od akcyj bankowych.

Główną czynność skierowano na akcje kredytowe już dla tego samego, że zakład kredytowy ma z pomiędzy wszystkich banków największe kapitały w reporecie giełdowym, skąd wobec dzisiejszej stopy procentowej ciągnie niezwykłe obfite zyski. Już teraz jednak, po liczeniu zysku z emisji akcji fabryki patronów w Hostenberg, obliczają czysty dochód zakładu kredytowego za rok bieżący na okragło 6,000.000 zł., które przy podziale na 250.000 sztuk starych akcji — nowe partycypują dopiero w dochodzie za rok 1900 — reprezentują 24 zł. od akcji. Zakład kredytowy nie rozda jednak więcej jak 18 zł. dywidendy, a pozostałe półtora miliona przeniesie do zwyczajnej rezerwy, która podwyższy się w ten sposób do kwoty 10 milionów, tj. do tej samej wysokości, jaką wynosi azio od nowo wydanych akcji. W roku przyszłym będzie przeto zakład kredytowy posiadać 20 milionów zł. w rezerwach jawnych, ile zaś wynoszą rezerwy ciche, trudno na razie obliczyć. W każdym razie przedstawiają ogromną wartość akcje fiunauńskiej rafinerii nafty, kontowane po 100 zł.; dywidenda za rok bieżący wyniesie 30 zł. i spowoduje niewątpliwie zakład kredytowy do wyzyskania tak korzystnej sytuacji celem wysprzedania tych akcji na targu i zrealizowania milionowego zysku. Do operacji tej nagli zrosztą także węgierski bank kredytowy, współwłaściciel tych akcji; z tego powodu idą też węgierskie akcje kredytowe w górę.

Znacznie silniej notują akcje Bankverein, który będzie finansował całą transakcję pieniężną przy sposobności zlania się w jedno towarzystwo przedsiębiorstw Rima Murany, hut hr. Andrassy'ego i fabryki Union. O ile spekulacja była ożywiona najlepszym usposobieniem dla banków, o tyle niechętnie traktowała walory transportowe, w których dwoje tj. staatsbahny i akcje żeglugi parowej na Danaju, doznały nawet bardzo znacznego spadku.

Co do pierwszych odniosła spekulacja jak najgorsze wrażenie z powodu artykułu w *Pester Lloydzie* w którym zapewniano całkiem stanowczo o wydaniu reskryptu ministerjalnego, wzywającego dyrekcję Staatsbahny do pokrycia wydatków inwestycyjnych z dochodów bieżących; jaki by stąd wynikł efekt dla dywidendy, można sobie łatwo wyobrazić! Wiadomość ta nie znalazła na razie oficjalnego potwierdzenia tak samo jak i dalsza co akcji żeglugi parowej na Danaju, która chce uprzedzić targ, że rząd austriacki odmówi towarzystwu żeglugi parowej dalszego udzielania subwencji państwowej, przynajmniej po koniecu przyszłego roku w wysokości rocznych 500.000 zł. W parze z tą wiadomością pojawiła się zaraz pogłoska, że akcje te nie dadzą za bieżący rok żadnej dywidendy. Ponieważ w obydwóch przedsiębiorstwach jest prezesem znany Taussig, dyrektor austriackiego zakładu kredytowego ziemskiego, przeto twierdzą niektórzy, że od niego samego lub też z jego najbliższego otoczenia wychodzą tak ujemne wieści w tym celu, aby przez coraz większe obniżanie kursów tem łatwiej można zaapelować do miłośierdzia c. k. rządu, z którym w najbliższym czasie trzeba będzie doprowadzić do skutku niezbędne co do obydwóch przedsiębiorstw pertraktacje. Dziwnym zbiegiem okoliczności doznał także trzeci efekt, którego losami kieruje również Taussig, mianowicie akcje fabryki broni, bardzo znacznego spadku; wiadomo tylko, czy zniżką tą należy przypisać temu samemu czynnikowi, czyli też nastąpiła ona sama przez się z uwagi na do kłowy brak widoków na nastanie lepszych czasów dla fabryki broni.

Przegląd giełdowy.

Wiedeń, 4 grudnia.

Nagły zwrot tutejszego targu w silnym i zwyżkowym kierunku mimo tak uciążliwych i rychłego polepszenia nie zapowiadających warunków pieniężnych, okazuje najlepiej doniosłość zwrotu, jaki się prawdopodobnie zapowiada w ustroju tutejszych stosunków politycznych. Giełda tutejsza, jakkolwiek może za rychło i zbyt pomyślnie zwrot ten ocenia,

Wprawdzie utrzymują niektórzy uporeczywie, że od dłuższego czasu toczą się rokowania z jednym z państw południowych o uzbrojenie całego tamtejszego wojska nowymi karabinami fabryki w Steyr, lecz nie można się dowiedzieć, które to ma być państwo, tudzież czy zamówienie będzie za gotówkę, czy tylko na kredyt. Rzeczono jeszcze lepiej poinformowani zaznaczają, że rokowania te mają być ukończone najdalej do dnia 15 grudnia, a więc nie długo trzeba będzie czekać wyniku.

Gielda berlińska była w ubiegłym tygodniu wcale silnie usposobiona, chociaż obawa, by bank państwa jeszcze dalej nie podwyższył stopy procentowej, powstrzymywała zbyt zapal speculacji, trochę zanadto rozbudzony świetniemi sprawozdaniami, składanemi przez dyrektorów hut żelaznych. Wszyscy godzą się tylko w tem, że mają za dazo zamówien, aby mogli im podolać; rozumie się, że jest ta mowa tylko o zamówieniach krajowych, bo zagranicznych albo się wcale nie przyjmuje, albo z terminem bardzo długim. Fakt ten świadczy wyraźnie, — że konjunktura przemysłowa w Niemczech bynajmniej kresu swego nie dosięgła i tak rychło nie dosięgnie wobec coraz nowych źródeł zbytu i to tak potężnych, jak np. budowa kilkusetkilometrowej kolei w Mezopotamii, przysądzonej iradem sultanskim kapitalistom niemieckim. Budowa ma trwać pięć lat, a z pewnością nie będzie w niej ani gwoźdźca, któryby nie pochodził z Niemiec.

Gieldy w Paryżu i w Londynie nieznanie się zachwiały niespodziewanem podwyższeniem stopy procentowej przez bank angielski aż na 6 proc.; ujemne wrażenie nie trwało jednak zbyt długo i ustąpiło wobec znacznie korzystniejszych doniesień z terenu wojny południowo-afrykańskiej. Doniesienia te ożywiły spekulację najlepszymi nadziejami dla akcyj mia złota, a spekulanci nie wahali się płacić szalonych reportów do 20 proc., byle tylko utrzymać się przy swoim zaangażowaniu. Spodziewać się należy, że Boerzy potrafią należycie ocenić tę tak niezwykłą ofiarność spekulacji angielskiej.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 6 grudnia.
Tendencja: Skutkiem niepomyślnego położenia targu pieniężnego i sprawozdań z Berlina słabsza.
Berlin, 6 grudnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 235 25, Staatsbahn 138 60, Lombardy 31 75, Austr. złota renta 100 90, Austr. srebrna renta 99 75, Węg. złota renta 100 25, Disconto Comandit 193 40, Laura 254 —, Borchner 261 90, Harpener 202 —, Kolej Ostpreussen 89 80, Kolej Mittelmeer 103 —, Kolej Meridional 136 50, Kolej Henry 115 40. Renta włoska 94 20. Południowa 32 40, Mławka — —, Turki 122 —, Renta hiszp. — —. Prywatne dyskonto — —, Austr. renta papierowa — —. Bastieleradery 310 50, Austr. banknoty 169 85, Alpy — —, Dewizy na Wiedeń (długie) 169 30, Dewizy na Wiedeń (krótkie) 169 20, na Paryż (krótkie) 80 50, na Amsterdam 168 10, na Londyn długie 20 31 i krótkie 20 42. Słabsza.
Budapeszt, 6 grudnia. Wczor. gieł. Austr. kred. 377 80 Węg. bank kred. 379 75, Węg. bank eskontowy 253 —, Węg. bank hipoteczny 236 75, Węg. renta koronowa 95 25, Rimanurania 331 —, Węg. 4-proc. renta 116 —, Węg. bank dla przem. i handlu 98 —, Staatsbahn 254 50, Koleje nliczne 341 —. Kol. południowa 250 —, Węg. poz. premiowa 159 50, Austr. renta koronowa 99 50, Elektr. kol. nliczne 181 —, Ganz & Co. 1690, Salgotarjaner 309 —, Austr. złota renta 116 50. Akcje elektr. 137 50.
Frankfurt, 6 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 234 90, Staatsbahn 138 60, Lombardy 31 75, Alpy 277 50, Austr. złota renta 98 60, Węgierska złota renta 97 60 Unionbanki — —, Akcje elektr. 146 — Kolej półn.-zach. — — Usposobienie słabe.
Paryż, 6 grudnia. Wczor. giełda Cred foncier 732 —, 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. — —, Grecka pożyczka 203 —, proc. hiszpańskie Extérieurs 69 70. Usposobienie lepsze.
Berlin, 6 grudnia. Wczor. giełda wieczor. (Nachbörse) Kredyty 235 25, Staatsbahn 138 60, Lombardy 31 75, Rosyjskie banknoty (kasn) 216 40, Ros. banknoty (ult.) — —, Disconto Comandit 193 40. Usposobienie słabe.
Hamburg, 6 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 236 80 Lombardy 31 50, Staatsbahn 138 80 Austr. złota renta 99 —, Węgierska złota renta 97 60. Srebro 80 55 żądano — —, placono. Srebrna renta — —, Włoskie — —, Losy z 60 r. 142 25. Usposobienie spokojne.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 6 grudnia. Pszenica na kwiecień 1900 r. 7 92 do 7 93, żyto na kwiecień 6 44 do 6 45, owies na kwiecień 1900 r. 5 05 do 5 09, kukurydza na maj 1900 r. 5 — do 5 02, rzepak na sierpień 1900 r. 11 80 do 11 90.

Wiedeń, 6 grudnia. (Gielda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano:

Pszenica na wiosnę 8 11, do 8 13, żyto na wiosnę 6 75 do 6 76, owies na wiosnę 5 38 do 5 39, kukurydza na maj czerwiec 5 30 do 5 29, rzepak na sierpień wrzesień 11 90 do 12 —.
Końcowe notowania: pszenica na wiosnę 8 12 do 8 13.
Ceny spirytusu 19 20 do 19 40.
Wiedeń, 6 grudnia. Cukier (tend. spokojna) 12 —. Nafta galic. niezmieniona.
Hamburg, 6 grudnia. Kawa Rio loco ordyn. 30 do 33, prawdziwa ordyn. 34 do 36, dobra 37 do 39, Santos Good na grudzień 32 75, na marzec 34 —, na maj 34 50, na wrzesień 35 75 placy.
Havre, 6 grudnia. Kawa Santos Good Average na grudzień 39 25, na kwiecień 40 25.
Berlin, 6 grudnia. Banknoty austr. 169 40. Spirytus 47 80.
Paryż, 6 grudnia. Trzyproc. renta 100 50. Mąka 23 70.

Targ nierogaczyny.

(Originalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów — Wiedeń, St. Marks).

Wiedeń, 6 grudnia.

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 10 897 sztuk świń, między temi 3 792 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świny węgierskie 37 do 38 ct., za galicyjskie młode świny 32 do 41 ct. za kilogram żywej wagi.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 5 grudnia 1899 r.

Ogólny dług państwa.

	plana	gdańca
Renta papierowa	99.35	99.55
Renta srebrna	99.95	99.25
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	168.5	168.75
1860 po 500 zł. wa. 5%	127.25	127.75
1860 po 100 zł. 5%	156.25	157.25
1864 po 100 zł.	—	—

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	116.70	116.90
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	99.40	99.60
Renta inwest. austr. 3 1/2% za 200 kor.	87.00	87.20

Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	97.80	98.40
Kol. Cesarz. Błzbiety w zlocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	115.80	116.40
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	122.70	123.50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	97.50	98 40
Kol. Katala budwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje) 5%	210.50	211 45

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	—	—
w zlocie za 200 zł. 5%	—	—
Kol. bukowiański okn. za 200 kor. 4%	97.60	98 40
Kol. gal. Karola budwika za 200, 100 zł. 4%	97.80	98 50
Kol. lwowicko-czern. jaskiej z r. 1894 za 200 kor. 4%	96 75	97.75

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	110 45	116 65
w wal. kor. za 200 zł.	—	—
obl. 4%	95 10	95 30
kor. p. prop. 2 1/2% 100 z	99 —	99 60

Inne publiczne pożyczki.

Pol. kraj. Bukowiny z r. 1898 los. za 200 zł. kor. 4%	—	95 —
Bukowiański obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	102 —	102 50
Galic. poz. kraj. z r. 1878 za 100 zł. 4%	—	—
Galic. poz. kraj. z r. 1898 za 200 kor. 4%	93 75	94 25
Galic. oblig. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4%	96 —	—
Pożyczka premiowa m. Wiednia z r. 1874	122 —	125 —
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1898 za 100 zł. 4%	92 —	92 60
Renta włoska za 100 kor. 4%	—	—
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 5%	100 —	100 50
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	35 50	36 —
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	61 65	62 15

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	96 —	97 —
obl. pr. z r. 1880 3%	118 50	119 50
1889 4%	117 25	118 —
Bukowiański zakł. kred. ziem. los. 5%	102 75	104 50
los. 4%	85 —	95 40
Galic. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	—	110 —
los. 50 lat 4 1/2%	98 —	98 50
koron 4%	—	—
60 lat za 200	92 80	93 30
Galic. Tow. kred. ziem. 4% los. 60 lat	93 —	92 50
4% los. 41 lat	93 75	94 25
4% stare	93 75	94 25
4% za 200 kor.	92 —	92 25
Banku krajowego dla Galicyi i Lodom. 4 1/2% 5 1/2% lat zwrotne	99 30	100 —
Banku krajow. los. 67 1/2 lat za 200 kor. 4%	95 50	96 50
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	100 —	101 —
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 4 1/2 lat za 200 kor. 4 1/2%	99 —	100 —
Banku krajowego obligac. komun. 4. em. 45-let. za 200 kor. 4%	96 —	—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	95 —	96 25
Austr. węgiersk. banku 40 1/2 lat los. 4%	99 95	100 05

Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł. nom.).

Kol. Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% muij 10%	88 75	89 25
Kolei Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4%	96 50	97 40
Gal. kol. lok. wschodni. za 100 zł. 4%	99 50	100 —

Akcje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	149 —	150 50
Banku austr. 100 zł.	142 00	144 —
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	376 1/4	379 50
Węg. banku kredyt. 200 zł.	379 1/2	379 50
Banku austr. tow. esk. 500 zł.	726 —	724 —
Gal. banku hipot. 200 zł.	372 —	376 —
dla handlu i przem. 200 zł.	—	—
Banku dla kraj. koronowy 200 zł.	294 —	294 75
Austr.-węg. 600 zł.	911 —	912 50
Związk. (Banku) 200 zł.	310 50	313 75
Cesark. banku węg. 100 zł.	130 —	131 —
Zwrotności banku 100 zł.	130 60	131 25

Akcje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (ako. plerw.) 200 zł. (ako. zakł.) 200 zł.	146 —	—
Kolei półn.-cos. Ferd. 1000 zł. mk.	1055 —	1065 —
Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	281 75	282 75
wschodni-galic. lokat. 200	193 —	200 —
państwowych 200 zł. per ult.	325 1/2	—
południowej 200 per ultimo	70 1/2	—
węg. galicyj. l. 200 zł.	209 —	210 —

Akcje przedsiębiorstw przemysłowych.

Galic. kupiec. naft. tow. 500 kor.	502 —	510 —
Austr. Tow. górniczo Alpinu 100 zł.	275 —	278 —
Praskiego Tow. śmia n. przem. 200	1223 —	1 52 —
Schodnicia 500 kor.	958 —	960 —
Tureckie tow. tytoniu. 500 fr. per ult.	134 —	135 —
Trifalt tow. kop. węgla 70 zł.	289 —	291 —

Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Bastliel) 5 zł.	6 60	7 —
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	203 —	204 —
Clary 40 zł. mk.	63. 0	64 50
Tow. zeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	155 —	162 —
Pożyczka m. austriacka 20 zł.	31 75	32 75
Losy m. Krakowa 20 zł.	28 —	29 75
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	25 —	26 —
ten 40 zł.	64 25	65 25
Palfy 40 zł. mk.	63 —	65 —
Cesrw. krajow. austr. tow. 10 zł.	19 40	20 40
Cesrw. krajow. węg. to 5 zł.	9 60	10 60
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	27 —	28 —
Balm 40 zł. mk.	85 75	87 75
Pożyczkom. austriacka 20 zł.	32 0	31 40
Gianta 40 zł. mk.	86 75	88 75

Pożyczka m. Stanistawowa 2%

m. Tryesta 100 zł. mk. 4 1/2%	185 —	—
50 zł. 4%	85 —	—
Waldsteina 20 zł. mk.	95 —	—

Waluty.

Dukat cesarski	5 69	6 71
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20 franków szw.	9 57 1/2	9 59 1/2
20 marków	11 78	11 83
Rosyjski polupopyrat	—	—
Niemieckie banknoty za 100 marek	69 02 1/2	69 40
Włoskie banknoty za 100 lir.	45 20	45 30
10 funtów sterling.	129 45	130 40
Ruble (za 100 rub.)	127 1/2	128 —

Berlin, dnia 5 grudnia:

Pozn. listy zastawne 4 proc. Serya 6-11	101 —
3 1/2 proc.	95 20
3 proc. Serya A.	85 70
Pozn. listy rentowe 4 proc.	101 10
3 1/2 proc.	94 10
Pozn. obligacje prow. 3 1/2 proc.	94 25
Ruble (100)	216 35
Austr. banknoty (100)	189 60
Listy zastawne Król. Polsk. 4 1/2 proc.	98 80

Warszawa, dnia 5 grudnia:

Listy likwidac. Król. Polsk. drob.	98 50
Austr. Tow. kred. ziem. drob.	97 75
Ros. Pol. Prem. z roku 1864	318 —
1865	270 —
Obl. prem. banku szlacheckiego	214 —
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. drob.	97 75
m. miasta Warszawy ser. VII.	—
4 1/2 proc.	93 85

Petersburg, dnia 5 grudnia:

Rosyjska pożyczka prem. z r. 1894	316 —
z r. 1895	258 —
Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk.	98 20
rosyjska	—
kijowskie	94 1/2
wileńskie	99 1/2
charłkowskie	98 1/2
chocimskie	130 —
besarab.-turycka.	99 50

3 Oszustka.

(Z francuskiego).

— Panie — zacząłem — są w życiu chwile, w których najzawziętsza nienawiść unikać powinna. Szlachetna twarz rabina nabrała wyrazu ogromnego zdziwienia.
Mówiłem dalej:
— Pańskie siostrzenica umiera...
— Moja siostrzenica? Pan się myli, ja nie mam żadnej siostrzenicy.
— Oh, proszę pana, zapomnij pan o wszystkich głupich rodzinnych uprzedzeniach... Mówię panu o pani Deloche, żonie kapitana...
— Nie znam żadnej pani Deloche... Pan się myli, dziecko moje, zapewniam pana...
Zaczął mnie powoli popychać ku drzwiom, biorąc mnie widocznie za jakiegoś mistyfikatora lub za waryata. Dziwny mój wygląd przeraził starca, a wszystko, co powiedziałem, musiało mu się wydawać niespodziewanem, okropnem.
— A więc to wszystko nie innego, jak tylko kłamstwo z jej strony... Ale w jakim celu to czyniła? Nagle, szczególna myśl strzeżła mi do głowy. Udałem się pod adresem jednej z jej uczennic, o której opowiadała mi najwięcej, a mianowicie do córki bogatego bankiera.
Pytam szwajcara:

— Pani Deloche tutaj?
— Przepraszam, tu nie ma żadnej pani Deloche.
— Wiem o tem... Pytam się o tę panię, która panience daje lekcje muzyki.
— U nas nie ma panienci, górnoloz Alpinu nie ma... Nie wiem, o kim pan mówi.
I gniewnie zatrzasnął mi drzwi przed samym nosem.
Zaprzeształem dalszych poszukiwań w tem zupełnem przekonaniu, że wszędzie otrzymam tę samą odpowiedź i spotkam się z tem samym rozczarowaniem.
Gdy wróciłem do naszego skromnego małego domku, oddano mi list z St. Germain. Rozpieczętowałem go, przeczuwając już naprzód nowy cios, który mnie powali. Przeczucie mnie nie omyliło.
Leśniczy nie znalazł żadnej pani Deloche! Prócz tego nie był żonaty i naturalnie nie miał dzieci. To był ostatni cios.
W ten sposób, przez przeciąg lat pięciu, każde słowo Klotyldy było prostem kłamstwem. Zazdrość owdładnęła całą moją istotę i nie zdając sobie sprawy z mego postępowania, rzuciłem się jak wściekły do pokoju, gdzie nieszczęśliwa leżała na łożu śmiertelnem. Pytania, które mnie dręczyły, posypały się gradem na umierającą.
— Co pani porabiała co niedzielę w St. Germain?
Gdzie pani spędzała dni?
Gdzie pani nocowała dzisiaj?
No, odpowiadajże pani!

A schyliwszy się nad umierającą, starałem się odezwać odpowiedź w jej prześlicznych dumnych oczach, ale wszystko było napróżno, była zimna, nieczuła, nie dawała żadnej odpowiedzi.
Wtedy, drżąc cały z wściekłości, pytałem dalej:
— Pani nie dawałaś lekcji. Pytałem się wszędzie. Nikt pani nie zna... Zkąd pani brałaś pieniądze, koronki, biżuterję?
Rzuciła na mnie wzrokiem niewypowiedzianie smutnym i to było wszystko...
Naturalnie powinienem był ją oszczędzać, pozwolić jej umrzeć spokojnie — ale zanadto ją kochałem. Zazdrość okazała się silniejszą od litości.
Mówiłem dalej:
— Oszukiwałaś mnie przez lat pięć; okłamywałaś mnie co dnia, co godziny. Ty znałaś całe moje życie, a ja nie wiem nic z twego życia. Nie znam nawet twego razwiska, gdyż to, które nosisz, nie jest twojem... Ot, ty oszustko, oszustko! Oto umiera, a ja nie znam nawet jej nazwiska!... Ktoś ty? Zkąd? Dlaczego zwiechrzyłaś mi życie? Odpowiadaj że nareszcie! Powiedzże mi choć cośkolwiek, choć słówko!
Napróżno! Zamiast mi odpowiedzieć, pani Deloche z wysiłkiem odwróciła głowę do ściany, jakby obawiając się, że może wydać swój sekret...
I oto umarła nieszczęśliwa. Umarła, nie powiedziawszy nawet swego prawdziwego nazwiska, umarła jak żyła: oszust